VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka**
(nr 195)
z dnia 16 października 2019 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 195)

16 października 2019 r.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, obradująca pod przewodnictwem posła **Stanisława Piotrowicza (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– zapoznanie się z informacją o działalności Sądu Najwyższego w roku 2018 oraz informacją o działalności Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego w roku 2018 (druk nr 3700).

W posiedzeniu udział wzięli: **Dariusz Zawistowski** prezes Sądu Najwyższego kierujący Izbą Cywilną, **Jerzy Płókarz** prezes Krajowego Sztabu Ratownictwa Społecznej Sieci Ratunkowej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Paulina Gabor**, **Daniel Kędzierski** oraz **Anna Majewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka.

Stwierdzam, że Komisja dysponuje kworum niezbędnym do podejmowania uchwał. W porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia mamy propozycję zapoznania się z informacją o działalności Sądu Najwyższego w roku 2018 oraz informacją o działalności Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego w roku 2018 (druk nr 3700). Czy są uwagi do zaproponowanego porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia?

Proszę bardzo, pan poseł Majka.

Poseł Robert Majka (niez.):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, zgłaszam wniosek, aby podczas obrad tak ważnej Komisji, głos mógł zabrać mój asystent, pan Ryszard Jach, w bardzo ważnej sprawie wagi państwowej.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Panie pośle, czy ma pan uwagi do porządku dziennego? Porządek dzienny to informacja z działalności Sądu Najwyższego.

Poseł Robert Majka (niez.):

Panie przewodniczący, ta sprawa nie dotyczy osoby prywatnej, tylko Sądu Najwyższego. Przez pana Ryszarda Jacha postawione zostały zarzuty karne i dla mnie skandalem jest, że w państwie polskim Sąd Najwyższy nie reaguje na tego typu działania. Uważam, że Polacy powinni dowiedzieć się o tej sprawie i dlatego podczas posiedzenia Komisji sprzed kilku tygodni, jak i również dzisiaj jest ze mną pan Ryszard Jach.

Panie przewodniczący, nie może być w Polsce tak, że obywatel państwa polskiego stawia poważne zarzuty karne przeciwko pierwszej prezes Sądu Najwyższego, a sprawa jest przemilczana przez środki masowego przekazu, media oraz pana przewodniczącego, pomimo mojego wniosku ze stycznia 2019 r., który został przegłosowany, aby podczas obrad Komisji został wysłuchany zarówno pan Ryszard Jach, jak i pani Małgorzata Gersdorf. Nie chodziło o jakieś przesłuchania w charakterze świadków, a jedynie wysłuchania jednej i drugiej strony, żeby Komisja, która ma to w swoich kompetencjach, zaznajomiła się z tak ważną sprawą.

Niestety pan przewodniczący Piotrowicz podjął decyzję, aby nie doszło do takiego spotkania. Moim zdaniem jest to skandal. Tak nie może być. Bardzo proszę, aby moż-

liwość wysłuchania w tej ważnej sprawie pana Ryszarda Jacha została przegłosowana przez Wysoką Komisję. To jest, powtarzam, sprawa wagi państwowej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Panie pośle, po pierwsze, zacznę od tego, że naruszył pan regulamin Sejmu, wprowadzając na obrady Komisji bez zgody prezydium Komisji gościa. Zgodnie z art. 154 ust. 3, jeżeli dobrze pamiętam, goście podczas posiedzenia Komisji mogą pojawić się na zaproszenie przewodniczącego lub prezydium. Pan przyprowadził gościa bez zgody prezydium i Komisji, czym naruszył pan regulamin Sejmu. To pierwsza sprawa.

Druga sprawa dotyczy tego, że o wprowadzeniu takiego porządku, jaki pan proponuje, decyduje prezydium Komisji. W związku z tym zarzuty pod moim adresem są bezpodstawne. Moje pytanie było sformułowane jasno. Pan odniósł się do realizacji zaproponowanego porządku dziennego, a nie do samego porządku dziennego obejmującego informację z działalności Sądu Najwyższego. Wobec braku innych uwag do zaproponowanego porządku dziennego stwierdzam, że Komisja przyjęła zaproponowany porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia.

Proszę bardzo, pan poseł Janusz Sanocki.

Poseł Janusz Sanocki (PP):

Panie przewodniczący, przy całej mojej sympatii do pana przewodniczącego uważam, że wniosek pana posła Majki powinien być przegłosowany, bo prezydium może na przykład w tej chwili podjąć tę decyzję. Dlaczego pan decyduje za prezydium? Proszę albo przegłosować, albo zebrać prezydium i zastanowić się, czy wniosek pana posła jest tu zasadny, czy też nie. Pan odrzuca ten wniosek jakby jednoosobowo. Proszę o przegłosowanie tego wniosku.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Panie pośle, pierwsza zasadnicza sprawa jest taka, czy są uwagi do zaproponowanego porządku dziennego. Proszę mi pozwolić dokończyć. Porządek dzienny obejmuje informację Prezesa Sądu Najwyższego z działalności sądu. Uwagę i wniosek pana posła Majki traktuję jako wniosek o dopuszczenie do dyskusji gościa, którego przyprowadził. Ten punkt jest przed nami, bo przecież wiadomym jest, że po informacji złożonej przez prezesa Sądu Najwyższego będzie dyskusja. Ja tu nie przesądzam sprawy dyskusji i pan poseł Majka będzie mógł zabrać głos, jeżeli chodzi o dyskusję nad informacją Prezesa Sądu Najwyższego. Ta sprawa jest przed nami, więc ja nikomu głosu nie odbieram.

Proszę bardzo, jeszcze raz pan poseł Janusz Sanocki.

Poseł Janusz Sanocki (PP):

Panie przewodniczący, ale decyzja musi być jasna, że asystent, którego przyprowadził pan poseł Majka, będzie mógł zabrać głos. To jest właśnie uwaga do porządku dziennego. Albo tak, albo nie. Proszę zebrać w takim razie prezydium i rozpatrzyć wniosek pana posła w trybie nagłym albo pozwolić to przegłosować Komisji.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Ale, panie pośle…

Poseł Janusz Sanocki (PP):

Panie przewodniczący, naprawdę, ja wiem, że pan stosuje od 4 lat takie formalne sztuczki, ale uprzejmie proszę, chociaż na koniec, na tym ostatnim posiedzeniu podejść do sprawy jakoś rzetelniej. Poseł Majka, poseł Rzeczypospolitej, reprezentant, przyszedł z jakąś sprawą. Może to jest sprawa ważna, może nie. Proszę się z nią zapoznać jako prezydium, zarządzić 10 minut przerwy i powiedzieć, czy pan Jach będzie mógł zabrać głos, czy nie. Tak powinna być ta sprawa załatwiona.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Panie pośle, jeszcze raz podkreślam, co jest przedmiotem dzisiejszego posiedzenia.

Poseł Robert Majka (niez.):

Proszę pana, pan mówi ciągle to samo, a proszę powiedzieć, czy będzie mógł ten asystent posła zabrać głos, czy też nie, bo mnie to na przykład ciekawi.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Panie pośle, to wszystko jest przed nami. Po złożeniu informacji będzie miejsce na dyskusję. Wtedy będziemy rozstrzygali kwestię zabierania głosu. Jest pewna kolej rzeczy. Państwo chcecie w tym momencie przesądzić, kto będzie miał prawo zabrania głosu w dyskusji, ale ten punkt jest dopiero przed nami.

Poseł Robert Majka (niez.):

Sekundę. Ja chciałbym zabrać głos. Panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Odnośnie do porządku obrad? Proszę bardzo, pan poseł Robert Kropiwnicki.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO-KO) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, przepraszam, ale to jest kwestia proceduralna. Teraz trzeba przejść do działalności merytorycznej, rozpatrzyć to sprawozdanie i wtedy, w czasie dyskusji, pan przewodniczący może dopuścić do głosu albo nie osoby spoza Komisji.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję panu posłowi za podkreślenie tego, co przed chwilą powiedziałem. Dziękuję za to.

Poseł Robert Majka (niez.):

Mogę?

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Proszę, pan poseł Robert Majka.

Poseł Robert Majka (niez.):

Panie przewodniczący, bardzo często stosował pan taki wytrych. Kiedy nie zgłaszano takich rzeczy przed przegłosowaniem porządku obrad, to później pan mówił: nie było to zgłoszone wcześniej. Teraz mówi pan, że można później. Panie przewodniczący, nie chciałbym tak ważnej sprawy pozostawiać na marginesie życia publicznego.

Powtarzam, nie jest to prywatna sprawa pana Ryszarda Jacha, tylko sprawa wagi państwowej. Podnosiłem tę sprawę z trybuny sejmowej, kiedy tylko wszedłem do Sejmu. Niestety robiono wszystko, aby tak ważna sprawa nie znalazła się pod obradami Sejmu, jak również w czasie obrad Komisji. To jest skandal. Czy pan sobie wyobraża, panie przewodniczący, że obywatel Stanów Zjednoczonych może w Stanach Zjednoczonych publicznie podnosić zarzuty karne przeciwko sędziemu Sądu Najwyższego i żeby środki masowego przekazu, amerykański parlament, politycy i media udawali, że taka sprawa jest w ogóle nieważna? To jest coś nieprawdopodobnego, w jakim kraju my żyjemy. Stanowczo nie zgadzam się z taką rzeczywistością.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan poseł Jerzy Jachnik.

Poseł Jerzy Jachnik (PP):

Panie przewodniczący, ja myślę, że Komisja ma krótką pamięć, bo sprawa dopuszczenia do głosu pana Jacha podczas posiedzenia Komisji była już kiedyś przegłosowana. Jest to ostatnie posiedzenie Komisji i teraz jest problem, bo z jednej strony pan formalnie może powiedzieć, że taki jest porządek, a z drugiej strony pozostaje niezrealizowany, dawno temu przegłosowany temat dotyczący pana Jacha, który miał być dopuszczony do głosu i ta sprawa miała zostać omówiona podczas obrad Komisji. Przypominam o tym i uważam, że w tej sytuacji należy to wziąć pod uwagę.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Nikt nigdy nie podejmował takiej decyzji, że gość ma prawo stałego uczestnictwa w posiedzeniach Komisji i proszę nie mówić takich rzeczy. Podczas poprzedniego posiedzenia Komisji pojawił się gość. Wtedy również pojawił się z naruszeniem regulaminu.

Drodzy państwo, wobec tego poddaję porządek dzienny pod głosowanie, żeby była jasność. Kto z pań i panów posłów jest za realizacją zaproponowanego porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia?

Poseł Janusz Sanocki (PP):

Z wystąpieniem pana Jacha?

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Porządek dzienny jest przedstawiony na piśmie.

Poseł Janusz Sanocki (PP):

Z wystąpieniem czy bez?

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Wystąpienie to sprawa dyskusji. Nie może być w porządku dziennym takiego zapisu.

Poseł Janusz Sanocki (PP):

Dlaczego nie może? Z jakiego powodu nie może?

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dlatego, że taki wniosek nie został formalnie przedstawiony. Jest wniosek, żeby gość mógł zabrać głos. Będzie czas dyskusji, pan poseł złoży taki wniosek, a ja go poddam pod głosowanie Komisji. Nie wiem, dlaczego nie ma zrozumienia dla tego, co jest przedmiotem dzisiejszego posiedzenia. Jest informacja Sądu Najwyższego. Później będzie dyskusja. Będzie też kwestia zabrania głosu. Będzie decydował o tym przewodniczący. W kwestiach spornych będzie to prezydium i Komisja.

Kto jest za przyjęciem porządku zaproponowanego w druku? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

9 posłów za. 2 posłów przeciw. 6 posłów się wstrzymało. Stwierdzam, że porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został przyjęty.

Bardzo serdecznie witam przybyłego na dzisiejsze posiedzenie Komisji pana sędziego Dariusza Zawistowskiego, prezesa Sądu Najwyższego kierującego Izbą Cywilną. Bardzo serdecznie pana witam.

Witam panie i panów posłów. Witam sekretarzy Komisji.

Bardzo proszę pana sędziego prezesa Dariusza Zawistowskiego o przedstawienie informacji o działalności Sądu Najwyższego w 2018 r.

Prezes Sądu Najwyższego kierujący Izbą Cywilną Dariusz Zawistowski:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, bardzo przepraszam za mój głos, ale jestem mocno przeziębiony. Mam nadzieję, że będę w stanie przedstawić to sprawozdanie, chociaż w skrótowej wersji. Na początek chciałbym podkreślić, że wcześniej sprawozdanie zostało sporządzone w ustawowym terminie i przekazane m.in. marszałkowi Sejmu. W formie pisemnej obejmuje ponad 250 stron tekstu, więc w tej chwili postaram się przedstawić kwestie najistotniejsze.

Sprawozdanie szczegółowo relacjonuje działalność Sądu Najwyższego we wszystkich zakresach, które go dotyczą. Wydaje mi się, że trzeba tu podkreślić, że w roku sprawozdawczym 2018 Sąd Najwyższy realizował swoje ustrojowe zadania, to znaczy rozpoznawał środki, które wpływają do Sądu Najwyższego i w ten sposób realizował swoje podstawowe zadanie, którym jest dbałość o jednolitość orzecznictwa Sądu Najwyższego.

To, co powiedziałem, jest standardem, jednak wymagałoby podkreślenia, że rok 2018 był rokiem bardzo szczególnym w działalności Sądu Najwyższego, co wiązało się z wejściem w życie nowej ustawy o Sądzie Najwyższym. Ustawa spowodowała istotne zmiany, jeżeli chodzi o strukturę organizacyjną Sądu Najwyższego. Zlikwidowana została Izba Wojskowa, natomiast powołane zostały dwie nowe izby: Izba Dyscyplinarna oraz Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych. Wiązało się to jednocześnie ze zmianą właściwości dotychczasowej Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych oraz Izby Karnej Sądu Najwyższego. Zmiany te wywołały oczywiście pewne trudności organizacyjne w Sądzie Najwyższym, dlatego że nie było odpowiedniej ilości czasu i środków na to, by zmiany te sprawnie wdrożyć.

Jeżeli chodzi o funkcjonowanie Sądu Najwyższego, to fundamentalną kwestią były zmiany legislacyjne, które dotyczyły przymusowego przeniesienia w stan spoczynku znacznej liczby sędziów Sądu Najwyższego. Pamiętamy, że wprowadzone regulacje, które obniżyły wiek przechodzenia sędziów w stan spoczynku, dotknęły ok. 40% składu sędziów Sądu Najwyższego. Jeżeli chodzi o Izbę Cywilną, to możliwości orzekania zostało pozbawionych 12 sędziów, w Izbie Karnej – 6 sędziów, w Izbie Pracy, Ubezpieczeń i Spraw Publicznych –4 sędziów. Łącznie 21 sędziów. Należy podkreślić, że w tej grupie znalazł się również pierwszy prezes Sądu Najwyższego mimo tego, że konstytucja gwarantowała mu 6-letnią kadencję, i dwóch prezesów Sądu Najwyższego, prezes kierujący pracami Izby Karnej i Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych. Ponieważ, jak już wcześniej powiedziałem, zlikwidowana została Izba Wojskowa, więc jeżeli chodzi o prezesów Sądu Najwyższego, to sytuacja była szczególnie trudna, co oczywiście mocno utrudniło kierowanie Sądem Najwyższym.

Przez wiele miesięcy znaczna część sędziów nie mogła orzekać. Nie chodzi tu o okres, w którym zostali przymusowo przeniesieni w stan spoczynku, bo trzeba pamiętać, że sędziowie zdają sobie sprawę z tej regulacji, która była wprowadzona i musieli na przykład wykorzystać zaległe urlopy wypoczynkowe. De facto czynnych sędziów, którzy mogli efektywnie orzekać, było znacznie mniej niż w okresie poprzednim. W dość dramatyczny sposób odbiło się to na wynikach, jeżeli chodzi o sprawność postępowania przed Sądem Najwyższym. Powiem o tym za chwilę.

Poważne zastrzeżenia, które były kierowane pod adresem nowelizacji, a dotyczące właśnie przymusowego przeniesienia w stan spoczynku sędziów, zostały wyjaśnione dopiero jesienią 2018 r. 19 października przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej zostało wydane orzeczenie, w którym nakazano przywrócenie do służby wszystkich wydalonych wcześniej z Sądu Najwyższego sędziów. Ostatecznie 21 listopada została uchwalona ustawa o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym, która weszła w życie z dniem 1 stycznia 2019 r. Na skutek orzeczenia trybunału sędziowie wrócili do pracy, podjęli czynności i dotyczyło to wszystkich przymusowo przeniesionych w stan spoczynku sędziów, czyli 21 osób.

Jeżeli chodzi o sytuację kadrową w Sądzie Najwyższym to, tak jak już powiedziałem, mocno utrudniła funkcjonowanie trzech starych izb Sądu Najwyższego. Wątpliwości o charakterze ustrojowym dotyczące wprowadzanych zmian spowodowały, że w roku sprawozdawczym Sąd Najwyższy zwracał się do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z pytaniami kierowanymi na podstawie art. 267 traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Wartym odnotowania jest, że na 19 listopada 2019 r. wyznaczony jest termin posiedzenia przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej i przedmiotem rozstrzygnięcia trybunału będą prawdopodobnie trzy istotne kwestie przedstawione przez Sąd Najwyższy w pytaniach prawnych skierowanych do Trybunału.

Jeżeli chodzi o działalność orzeczniczą Sądu Najwyższego, należy podkreślić, że w 2018 roku odnotowano ogółem większy wpływ spraw niż w latach poprzednich. Do Sądu Najwyższego wpłynęło łącznie ponad 11,4 tys. spraw, a w 2017 r. było to 10,7 tys. spraw. Jak zwykle w tej liczbie przeważały skargi kasacyjne i kasacje. Było ich ponad 8 tys., z czego ponad 3,3 tys. zostało wniesionych do Izby Cywilnej. Jest to ok. 100 więcej niż w poprzednim roku. 2064 skargi kasacyjne do Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych i 2717 do Izby Karnej. Tutaj zanotowano największy wzrost wpływu spraw, bo jest to o ok. 600 spraw więcej niż w roku 2017. Do nowo utworzonej Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w roku sprawozdawczym wpłynęły 2 skargi nadzwyczajne.

Drugą istotną grupę wniesionych spraw stanowiły zażalenia. Było ich łącznie ok. 1000. Ponadto do Sądu Najwyższego były kierowane skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, niezgodności z prawem z zakresu ochrony konkurencji i konsumentów, skargi na przewlekłość postępowań sądowych, skargi o wznowienie postępowania, a także sprawy dyscyplinarne.

Jak już powiedziałem, przymusowe wyłączenie z orzekania wielu sędziów Sądu Najwyższego spowodowało, że znacznie pogorszyły się wyniki sprawności postępowania przed Sądem Najwyższym. W 2017 r. rozpoznano prawie 400 spraw więcej, niż wpłynęło tego roku do Sądu Najwyższego, co w praktyce oznacza, że zmniejszyła się zaległość

spraw oczekujących na rozpoznanie. W 2018 r. niestety statystyka ta jest znacznie gorsza, ponieważ nie rozpoznano ponad 2 tys. spraw, które wpłynęły do Sądu Najwyższego, w związku z czym zaległość znacznie wzrosła. Ogółem w 2018 r. rozpoznano 9460 spraw, a w 2017 r. 11 135 spraw. Rozpoznanych było 6312 skarg kasacyjnych i kasacji w porównaniu z 7914 sprawami rozpoznanymi w 2017 r.

Ponadto rozpatrzono ponad 900 zażaleń i blisko 140 wydanych uchwał Sądu Najwyższego dotyczących zagadnień prawnych przedstawianych przede wszystkim przez sądy powszechne. Trudności, z którymi spotkał się Sąd Najwyższy, spowodowały zwiększenie zaległości w rozpoznawaniu spraw. Na koniec 2018 r. pozostało do rozpoznania ponad 6580 spraw, kiedy na koniec 2017 r. było to 4550 spraw. Chciałbym tu wyraźnie podkreślić, że wynik ten nie łączy się w żaden sposób ze zmniejszeniem indywidualnego obciążenia sędziów, które cały czas było takie samo.

Szczegółowe statystyki, które zostały załączone do sprawozdania, za 3 ostatnie lata wskazują, że tendencja, jeżeli chodzi o liczbę załatwianych spraw i zmniejszanie zaległości, była bardzo dobra, bo cały czas wyniki te ulegały poprawie. Rok 2018 jest tu niestety wyjątkiem. W praktyce ma to bardzo istotne znaczenie, bo wzrost liczby spraw, które czekają na załatwienie, oznacza dla obywateli, że czas oczekiwania na rozpoznanie sprawy znacząco się wydłuża. Z punktu widzenia pewności prawa jest to kwestia bardzo istotna.

Jako pewien przykład chciałbym się tu odwołać do Izby Cywilnej i wskazać państwu, że w 2017 r. mieliśmy mniej więcej taką sytuację, że na przedsąd oczekiwało się ok. 6 miesięcy, a później, po przyjęciu sprawy do rozpoznania, zajmowało to ok. 2–3 miesiące. Zależnie od wydziału na rozpoznanie czekało od 20 do 30 spraw. W tej chwili w Wydziale I, gdzie liczba spraw jest największa, ta liczba spraw oczekujących przekracza 200. Można powiedzieć, że to jest dziesięciokrotny wzrost zaległości ilości spraw czekających na rozpoznanie w tym wydziale. Jeżeli uwzględnimy ogólną liczbę załatwionych spraw, to średni czas oczekiwania w Sądzie Najwyższym na szczęście nie jest jeszcze dramatyczny. W Izbie Cywilnej jest to w tej chwili średnio ok. 15 miesięcy, w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych to 13 miesięcy, w Izbie Karnej to 6 miesięcy. Średni czas rozpoznawania sprawy w Sądzie Najwyższym wynosi zatem ok. 11 miesięcy. Z punktu widzenia na przykład średnich wyników europejskich jest to bardzo dobry wynik. Smutnym jest, że znacząco się on pogorszył.

Jeżeli chodzi o podstawową funkcję ustrojową Sądu Najwyższego, czyli o dbałość o spójność i jednolitość prawa, to istotne znaczenie, podobnie jak w latach poprzednich i wskazuje się na to w sprawozdaniu rocznym, miała tzw. uchwałodawcza działalność Sądu Najwyższego. Jest to odpowiadanie na zagadnienia prawne przedstawiane Sądowi Najwyższemu, stanowiące próbę rozstrzygania wątpliwości co do istotnych zagadnień prawnych, z którymi spotykają się sądy powszechne, albo stanowiące wynik stwierdzenia na przykład przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego rozbieżności w orzecznictwie sądów powszechnych. Uchwały podejmowane przez Sąd Najwyższy mają istotny wpływa na ujednolicenie orzecznictwa sądów, rozwój prawa oraz kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Jest to szczególnie istotne i zauważalne w dziedzinach ustrojowych, społeczno-gospodarczych, a także w sferze praworządności oraz ochrony praw obywateli.

Jeżeli chodzi o ubiegły rok, to główną przyczyną powstawania takich wątpliwości i kierowania zagadnień prawnych do Sądu Najwyższego był zły stan legislacji. Można stwierdzić, że niestety się on pogarsza. Staje się to podłożem licznych zagadnień prawnych wymagających rozstrzygnięcia, ale praktyka wskazuje, że przedmiotem oceny stają się w głównej mierze różne wady legislacyjne i konieczność albo ich eliminowania, albo naprawy w drodze jurysdykcyjnej, czyli poszukiwania próby wyjścia z takiej sytuacji, która jest trudna w drodze wykładni przepisów prawa. W efekcie Sąd Najwyższy w wielu przypadkach reaguje na poważne błędy legislacyjne.

Przykładem takiego zjawiska są podejmowane uchwały dotyczące przede wszystkim problemów powstających na tle stosowania ustawy z 22 listopada 2013 r. o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzającymi zagrożenie życia, zdrowia albo wolności seksualnej innych osób. Problem statusu asesora sądowego, który został ustanowiony ustawą z 11 maja 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownic-

twa i Prokuratury, a także ograniczeń dotyczących obrotu nieruchomościami rolnymi wprowadzonych ustawą z 14 kwietnia 2016 r. o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz zmianie niektórych innych ustaw oraz ustawy z 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego.

Współczesny stan legislacji czy szerzej stan normatywny w dziedzinie prawa prawnego charakteryzuje się niestety nadmierną regulacją i nadmierną kazuistyką. Mnożą się i nawarstwiają akty prawne, w tym akty nowelizacyjne, które nie są odpowiednio zsynchronizowane z obowiązującym stanem prawnym, a niejednokrotnie także z samą zmienianą ustawą. Ustawy oraz nowele do ustaw mają często charakter doraźny, a prawodawca wprowadza je bez dostatecznej refleksji i bez niezbędnych konsultacji. W dalszym ciągu jednym z najsłabszych punktów legislacji jest bardzo niski poziom przepisów międzyczasowych, a niejednokrotnie jest ich brak, co wprowadza zamęt normatywny. Dotyczy to także zmian, które były wprowadzane w odniesieniu do Sądu Najwyższego, w tym kadencji prezesów Sądu Najwyższego.

Chciałbym tutaj zasygnalizować, że takich przykładów wadliwości przepisów tymczasowych dostarcza też ustawa nowelizująca Kodeks postępowania cywilnego. Zasadnicza część tych przepisów wchodzi w życie w dniu 7 listopada i już dzisiaj prawnicy praktycy wskazują na to, że jest mnóstwo wątpliwości. Przepisy przejściowe zostały tak skonstruowane, że w wielu przypadkach trudno będzie zająć jednoznaczne stanowisko co do tego, jaką regulację powinniśmy stosować i od jakiej daty.

Jeżeli chodzi o najważniejsze rozstrzygnięcia, które zapadły w poszczególnych izbach Sądu Najwyższego, to zostały one wskazane szczegółowo w sprawozdaniu ze wskazaniem przedmiotu postępowań. Podkreślenia wymaga, że w 2018 r. Sąd Najwyższy podjął blisko 140 uchwał. Izba Cywilna w składzie 7 sędziów podjęła 13 uchwał. Żadnej z nich nie została nadana moc zasady prawnej.

Wśród tych uchwał najbardziej istotne znaczenie mają trzy jednobrzmiące uchwały, nie będę tu wskazywał sygnatur akt tych spraw, ale zapadły one 27 marca 2018 r. i przesądzono w nich, że sąd może przyznać zadośćuczynienie również osobom najbliższym poszkodowanego, który na skutek czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu. Dotyczy to przede wszystkim osób, które znalazły się w tzw. stanie wegetatywnym. Przepisy wprost przyznają możliwość przyznania zadośćuczynienia jedynie w przypadku śmierci takiej osoby. W uchwałach tych stwierdzono również, że więź bliskości z innym człowiekiem jest dobrem osobistym i w związku z tym stanowi przedmiot ochrony właściwy dla dóbr osobistych.

Istotne znaczenie społeczne dla konsumentów ma uchwała z 20 czerwca 2018 r. Sprawa III CZP-29/17, w której rozstrzygnięto, że oceny czy postanowienie umowne są niedozwolone, dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy. Oznacza to, że nie ma znaczenia sposób wykonywania postanowienia umownego oraz zawartej na jego podstawie umowy w okresie od chwili jej zawarcia do chwili wyrokowania, a także późniejsze aneksy lub zmiany legislacyjne odnoszące się do danej klauzuli. Także ta uchwała jest bardzo ważną wypowiedzią Sądu Najwyższego, mogącą stanowić istotny argument jurysdykcyjny m.in. w sprawach tzw. frankowiczów. Dotyczy to umów zawieranych z konsumentami i chodzi o to, że przedsiębiorstwa, które narzucały niedozwolone postanowienia umowne, próbowały się później powoływać na to, że praktyka wykonywania umowy była korzystniejsza dla konsumenta niż same warunki umowy. Tutaj Sąd Najwyższy wyraźniej podkreślił, że dla oceny niedozwolonego postanowienia umownego istotna jest chwila sporządzenia umowy, a nie to, jak umowa była później wykonywana. W przypadku frankowiczów może to mieć bardzo istotne znaczenie.

Zapadły dwie uchwały dotyczące problemu przedawnienia roszczeń odszkodowawczych, chodzi o zastosowanie art. 442^1 § 2 Kodeksu cywilnego, który dotyczy 20-letniego terminu przedawnienia roszczeń o naprawie szkody, która wynika ze zbrodni lub występku. Chodziło o sytuację, w której sprawca czynu niedozwolonego nie mógł być uznany za ponoszącego odpowiedzialność karną z uwagi na swoją niepoczytalność. Powodowało to na przykład konieczność umorzenia postępowania karnego prowadzonego w stosunku do takich osób. Powstał problem, czy osoby poszkodowane działaniem

przestępczym mogą korzystać z ochrony prawnej przez dłuższy okres tak, jakby przestępstwo zostało stwierdzone.

Rozstrzygając tę kwestię w uchwałach, przyjęto zgodnie z poczuciem sprawiedliwości, że art. 442^1 § 2 Kodeksu cywilnego ma zastosowanie także wtedy, gdy wobec sprawcy czynu niedozwolonego ponoszącego odpowiedzialność na podstawie art. 436 § 1 Kodeksu cywilnego zachodzą okoliczności wskazane w art. 31 k.k., które stanowiły podstawę umorzenia postępowania z uwagi na niepoczytalność sprawcy. Osoba poszkodowana korzysta tutaj de facto z dłuższej ochrony, jeśli chodzi o możliwość dochodzenia roszczeń odszkodowawczych.

Z punktu widzenia poczucia sprawiedliwości istotna jest uchwała z 22 maja 2018 r., dotycząca problemu oceny biegu terminu zawitego przewidzianego w art. 1015 § 1 Kodeksu cywilnego, gdy przedstawiciel ustawowy małoletniego spadkobiercy wniósł do sądu opiekuńczego wniosek o zezwolenie na złożenie w jego imieniu oświadczenia o odrzuceniu spadku, a przed wydaniem orzeczenia w tej sprawie termin formalnie, to jest w sensie kalendarzowym, upłynął. Chodzi oczywiście o sytuację, kiedy rodzice nie chcą, aby dziecko przyjęło spadek, którym są głównie długi, i w związku z tym ponosiło odpowiedzialność. Ustawa przewiduje prekluzyjny, 6-miesięczny termin na złożenie takiego oświadczenia, które może być złożone przez sąd.

Sąd Najwyższy musiał w związku z tym rozstrzygnąć, czy złożenie takiego wniosku jest czynnością przekraczającą zakres zwykłego zarządu majątkiem dziecka i czy taka zgoda rodziców jest potrzebna. Podejmując uchwałę Sąd Najwyższy, uznał, że złożenie przez rodziców w imieniu małoletniego dziecka oświadczenia o odrzuceniu spadku jest czynnością przekraczającą zakres zwykłego zarządu majątkiem wspólnym, ale termin przewidziany w art. 1015 § 1 nie może się skończyć przed prawomocnym zakończeniem postępowania o zezwolenie na złożenie przez małoletniego spadkobiercę oświadczenia o odrzuceniu spadku. Po prawomocnym zakończeniu tego postępowania oświadczenie małoletniego powinno być złożone niezwłocznie, chyba że termin ten jeszcze nie upłynął. Dotyczyłoby to takich sytuacji, kiedy postępowanie sądowe skończyło się stosunkowo szybko.

Ważne znaczenie, szczególnie z punktu widzenia tzw. gruntów warszawskich, ma uchwała z 28 marca 2018 r., w której rozstrzygnięto od wielu lat sporny problem dotyczący źródła szkody powstającej w razie stwierdzenia nieważności decyzji administracyjnej utrzymującej w mocy decyzje odmawiające ustanowienia na rzecz byłego właściciela nieruchomości prawa użytkowania wieczystego na tej nieruchomości na podstawie przepisów Dekretu o gruntach warszawskich. Wątpliwości dotyczyły tego, czy źródłem szkody w takim przypadku jest decyzja wydana z naruszeniem prawa, zezwalająca na sprzedaż lokali w budynku położonym na tej nieruchomości, czy też sama decyzja dekretowa, w której odmówiono przywrócenia własności osobie, która była wcześniej właścicielem.

W ocenie Sądu Najwyższego „w razie stwierdzenia nieważności decyzji administracyjnej utrzymującej w mocy decyzję odmawiającą ustanowienia na rzecz byłego właściciela nieruchomości prawa użytkowania wieczystego na tej nieruchomości na podstawie przepisów dekretu z 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy źródłem poniesionej przez niego lub następców prawnych szkody nie jest decyzja wydana z naruszeniem prawa zezwalająca na sprzedaż lokali w budynku położonym na tej nieruchomości lecz – w domyśle – decyzja dekretowa”.

Pozostałe uchwały powiększonego składu są również interesujące i ciekawe, ale nie chciałbym państwa zamęczać przytaczaniem wszystkich tych orzeczeń. Jak będą jakieś ewentualne pytania na ten temat, postaram się na nie odpowiedzieć. Chciałbym podkreślić, że w Izbie Pracy zapadły ważne uchwały. Między innymi uchwała z 31 stycznia 2018 r., w której Sąd Najwyższy stwierdził, że „praca w transporcie kierowcy samochodu ciężarowego o dopuszczalnym ciężarze całkowitym powyżej 3,5 tony, który ubocznie wykonywał czynności konwojenta, ładowacza lub spedytora w odniesieniu do przewożonych towarów, jest pracą w szczególnych warunkach w rozumieniu art. 32 ust. 1 w związku z art. 184 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach

z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych". Jest to istotne z punktu widzenia ochrony interesów pracowniczych takich osób.

W uchwale z 28 marca 2018 r. Sąd Najwyższy podjął uchwałę, w której wyraził, że organ gminy jest uprawniony do wniesienia odwołania od zarządzenia zastępczego wojewody o zakazie zgromadzenia wydanego w trybie art. 26b ust. 4 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. – Prawo o zgromadzeniach, a także jest stroną w postępowaniu cywilnym toczącym się na skutek odwołania organizatora zgromadzenia od takiego zarządzenia". Rozpoznanie przez sąd powszechny odwołania od zarządzenia zasadniczego wojewody o zakazie zgromadzenia wydanego na podstawie art. 26b ust. 4 Prawo o zgromadzeniach po upływie terminu, w którym zgromadzenie miało się odbyć, nie staje się zbędne z tego powodu, a więc powinno być merytorycznie rozpoznane.

Jeśli chodzi o Izbę Karną, to chciałbym odwołać się do dwóch, trzech uchwał. Oczywiście było ich więcej. Należałoby zwrócić uwagę na uchwałę składu 7 sędziów z 20 września 2018 r., w której zagadnienie prawne sprowadzało się do tego, czy w przypadku czynu, który wypełnia znamiona dwóch lub więcej przepisów ustawy karnej, termin przedawnienia karalności przestępstwa ustalony w art. 101 Kodeksu karnego wyznaczony jest przez przepis przewidujący karę najsurowszą i stosuje się do całego czynu o kumulatywnej kwalifikacji prawnej, czy też termin przedawnienia karalności obliczany jest oddzielnie w odniesieniu do każdego z przepisów wchodzących w skład kumulatywnej kwalifikacji, a stwierdzenie jego wpływu uniemożliwia powołanie tego przepisu w kwalifikacji prawnej czynu przepisanego oskarżonemu. Sąd Najwyższy rozstrzygając taką wątpliwość, wskazał, że prawidłowy sposób obliczania terminu przedawnienia przestępstwa wymaga uwzględnienia wysokości kary grożącej za to przestępstwo określonej w myśl art. 11 § 3 k.k., albo innych przesłanek wymienionych w przepisach dotyczących terminu przedawnienia i stosuje się go do całego kumulatywnie kwalifikowanego przestępstwa.

Przedmiotem zainteresowania Sądu Najwyższego była także instytucja kary łącznej oraz związana z nią problematyka orzekania wyrokiem łącznym. W uchwale składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2018 r., I KZP 11/17, analizie poddano kwestię możliwości zakwalifikowania popełnienia przestępstwa przez sprawcę w okresie próby wyznaczonym w związku z warunkowym przedterminowym zwolnieniem jako wskazanej w art. 85 § 3 k.k. negatywnej przesłanki orzeczenia kary łącznej pozbawienia wolności obejmującej karę, z której odbycia sprawca został warunkowo przedterminowo zwolniony i karę orzeczoną za przestępstwo popełnione w okresie próby.

Rozstrzygając powyższe zagadnienie, skład orzekający przyjął, że wskazana okoliczność nie stanowi negatywnej przesłanki do orzeczenia kary łącznej obejmującej karę (kary łączne), z odbycia reszty, której sprawca został warunkowo zwolniony oraz karę (kary łączne) za przestępstwo popełnione w okresie próby. W uchwale składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2018 r., I KZP 3/18 Sąd Najwyższy stwierdził natomiast, że w sprawie o wydanie wyroku łącznego sąd odwoławczy może orzec po raz pierwszy karę łączną, gdy w pierwszej instancji został wydany zaskarżony apelacją wyrok łączny, orzekający karę na bazie określonych skazań oraz umarzający postępowanie na podstawie art. 572 k.p.k. w pozostałym zakresie.

Jak już powiedziałem, pominę znaczną część orzeczeń i uchwał, które zostały wydane bez szczególnego ich omawiania. Zajęłoby to zbyt wiele czasu. Od czasu powstania Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych jej działalność orzecznicza była skoncentrowana głównie na rozpoznaniu spraw dotyczących skarg na przewlekłość postępowania.

Na uwagę zasługuje w szczególności sprawa o sygn. I NSP 41/18, w której skład orzekający powziął istotną wątpliwość, czy w postępowaniu o nadanie klauzuli wykonalności dopuszczalna jest skarga na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki. Zagadnienie to trzyosobowy skład Sądu Najwyższego przekazał do rozstrzygnięcia składowi siedmiu sędziów.

Jeśli chodzi o skargi nadzwyczajne, to w roku sprawozdawczym nie były one jeszcze merytorycznie rozpoznawane. W podsumowaniu tego krótkiego wystąpienia chciałbym podkreślić, że w Sądzie Najwyższym zachowana została odpowiednia sprawność dzia-

łania Sądu Najwyższego. Jest to niewątpliwą zasługą dużego zaangażowania sędziów oraz wyrazem dbałości o zapewnienie obywatelom najskuteczniejszej ochrony sądowej. W szerszym aspekcie jest to również rezultat aktywności wszystkich pracowników Sądu Najwyższego, w tym członków Biura Studiów i Analiz, asystentów sędziów i pracowników administracyjnych oraz obsługi.

Jeżeli chodzi o sprawozdanie z działalności Izby Dyscyplinarnej, to zostało ono sporządzone odrębnie z uwagi na to, że Izba Dyscyplinarna korzysta z daleko idącej autonomii i sama przygotowała sprawozdanie ze swojej działalności. Koncentruje się ono w dużej mierze na wskazywaniu trudności, które miała Izba Dyscyplinarna, jeśli chodzi o zdobycie odpowiedniej ilości maszyn, komputerów i pomieszczeń, co, jak już powiedziałem, było w dużej mierze wynikiem tego, że wprowadzenie ustawy w życie nie było należycie przygotowane.

Te problemy organizacyjne pozostają aktualne do dnia dzisiejszego, dlatego że w Sądzie Najwyższym przed zmianą, o której mówimy, było oczywiście zależnie od okresu, bo nie wszystkie stanowiska są zawsze obsadzone, ok. 80 sędziów, natomiast prezydent przewidział 125 etatów. To jest znaczący wzrost i trudno wszystkie te osoby pomieścić w budynku, który nie był nigdy przewidziany na taką liczbę sędziów i pracowników obsługi. Nowi sędziowie powołani do nowo utworzonych izb odmawiają wykonywania swoich obowiązków w innym budynku, który mógłby być na przykład wynajęty. Sytuacja jest w związku z tym trudna i jeszcze długo tak zostanie.

Jeżeli chodzi o działalność orzeczniczą Izby Dyscyplinarnej, to ze sprawozdania wynika, że w 2018 r. zostały wydane orzeczenia w dwóch wydziałach istniejących w tej izbie: w Wydziale I – 11 takich orzeczeń, a w Wydziale II – 19. To jest łącznie 30 spraw. Przypomnę, że jest tam powołanych 10 sędziów, co daje łączne obciążenie roczne na jednego sędziego na poziomie 3 spraw. Żeby uzmysłowić państwu, jak duża jest to dysproporcja, wskażę, że przykładowo w pierwszym półroczu tego roku do Izby Cywilnej Sądu Najwyższego, gdzie mamy obecnie wobec nieobsadzenia dużej części etatów 29 sędziów, łącznie wpłynęło 2531 spraw, w tym 1591 skarg kasacyjnych i prawie 50 zagadnień prawnych.

Wydaje mi się, że te dane statystycznych dość obrazowo pokazują, jak wygląda tzw. racjonalne wykorzystanie środków publicznych i wykorzystanie etatów, które zostały przewidziane w rozporządzeniu prezydenta dla Sądu Najwyższego.

To tyle z mojej strony w części, która obejmuje skrótowe przedstawienie działalności Sądu Najwyższego w 2018 r.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Zanim otworzę dyskusję, chciałbym przypomnieć, że – zgodnie z art. 124 ust. 1 pkt 2 regulaminu Sejmu – Sejm zapoznaje się z coroczną informacją Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego o działalności Sądu Najwyższego oraz wynikających z niej istotnych problemach. W sprawie tej nie przeprowadza się głosowania. To pierwsza informacja.

Druga informacja jest taka, że w tych sprawach, w których na wstępie przy rozpatrywaniu porządku dziennego toczyła się dyskusja, pan poseł Robert Majka zwrócił się do tutejszej Komisji z formalnym wnioskiem w grudniu 2018 r. Wniosek pana posła Majki został wtedy włączony, bo nie znaliśmy jeszcze szczegółów, ale na podstawie ustnego wystąpienia pana posła został przyjęty do planu działalności Komisji.

Zważywszy na wątpliwości, czy dopuszczalne jest rozpatrywanie tej propozycji przez Komisję, zwróciłem się w tej sprawie do Biura Analiz Sejmowych. Biuro Analiz Sejmowych 26 lutego 2019 r. wydało w tej sprawie opinię. Konkluzja tej opinii jest następująca:

„Rozpatrzenie przez Komisję Sprawiedliwości i Praw Człowieka sprawy opisanej w opiniowanym wniosku oznaczałoby, iż Komisja dokonywałaby oceny trafności rozstrzygnięć we wskazanych we wniosku sprawach toczących się przed Sądem Najwyższym. Tego typu działania wykraczałyby poza zakres uprawnień kontrolnych Sejmu i jego organów. Należy podkreślić, że Trybunał Konstytucyjny jednoznacznie uznał dokonywanie przez komisje sejmowe ocen orzeczeń sądowych za niezgodne z zasadą podziału władzy, gdyż naruszałoby to konstytucyjne ramy funkcjonowania władzy sądowniczej

jako władzy niezależnej i odrębnej od pozostałych władz. Stąd ewentualne rozpatrzenie przez Komisję opisanej we wniosku sprawy oznaczałoby naruszenie art. 10 ust. 1 w związku z art. 173 konstytucji".

Taka była opinia Biura Analiz Sejmowych. Gdyby państwo byli zainteresowani, jaki był wniosek, to również byłbym go w stanie zaprezentować w zwięzły sposób.

Otwieram dyskusję.

Proszę bardzo, pierwszy zgłosił się pan poseł Michał Szczerba. Proszę bardzo.

Poseł Michał Szczerba (PO-KO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie prezesie, myślę, że skoro rozmawiamy o Sądzie Najwyższym i jego Izbie Dyscyplinarnej oraz omawiamy to, co się działo w roku 2017 i 2018, to czy nie powinien pan rozpocząć tego posiedzenia od słowa „przepraszam". To słowo, panie przewodniczący Piotrowicz, nie padło dzisiaj na posiedzeniu tej Komisji. Działania, które pan firmował i autoryzował…

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Panie pośle, przedmiotem tego posiedzenia jest informacja z działalności Sądu Najwyższego. Proszę się trzymać tematu. Przywołuję pana do rzeczy.

Poseł Michał Szczerba (PO-KO):

Działania, które były podejmowane przez tę Komisję w roku 2017 i 2018, spowodowały tak naprawdę dezintegrację oraz mieliśmy do czynienia z próbą czystki, wysłania prawie wszystkich sędziów w stan spoczynku. Gdyby nie wyrok Trybunału Sprawiedliwości z 19 października 2018 r., który tak naprawdę spowodował kolejne działania legislacyjne, to mielibyśmy do czynienia z całkowitym zablokowaniem działań Sądu Najwyższego. Wielkim wysiłkiem pani pierwszej prezes Sądu Najwyższego i sędziów Sądu Najwyższego organ ten funkcjonuje nadal sprawnie. Oczywiście z zastrzeżeniami, o których mówił pan prezes. Sytuacja jest następująca. To, co robiła ta Komisja, to, co robił pan, styl i tryb…

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

To nie jest przedmiotem postępowania. Nie jest to przedmiotem dzisiejszego posiedzenia Komisji. Będzie kolejny punkt dotyczący działalności Komisji. Proszę się tego trzymać. Tematowi, o którym chce pan rozmawiać, będzie poświęcone oddzielne posiedzenie Komisji, o czym dobrze pan wie. Teraz dyskutujemy na temat informacji z rocznej działalności Sądu Najwyższego i proszę się tego trzymać. Temu, co chce pan powiedzieć na temat funkcjonowania Komisji, będzie poświęcone kolejne posiedzenie Komisji, więc bardzo proszę o zastosowanie się do tego.

Poseł Michał Szczerba (PO-KO):

Panie przewodniczący, nie można rozmawiać o sytuacji Sądu Najwyższego w roku 2018 bez analizy sytuacji legislacyjnej. Tę sytuację legislacyjną wykreowała ta Komisja i pana działanie. Przypomnę słowa i od razu zadam panu pytanie, kto je wypowiedział w listopadzie 2018 r. Nie ma w tej chwili pierwszego prezesa Sądu Najwyższego. Panie przewodniczący Piotrowicz, czy to nie był pan? To pan powiedział te słowa publicznie. Nie powiedział pan tych słów tylko jako Stanisław Piotrowicz, ale mówił pan te słowa również jako przewodniczący Komisji Sprawiedliwości. Domagam się i żądam od pana słowa przepraszam wobec pierwszej prezes Sądu Najwyższego.

Szanowni państwo, sytuacja jest trudna również dlatego, że pan prezes Zawistowski mówił o sytuacji Izby Dyscyplinarnej. W Izbie Dyscyplinarnej znaleźli się sędziowie umeblowani tam przez pana wiceministra Piebiaka. Są to takie osoby jak na przykład pan Konrad Wytrykowski, który, z tego co wiemy, z doniesień medialnych, był częścią grupy Herszta, czyli grupy sędziów, którzy prowadzili działania nienawistne wobec kolegów ze swojej grupy zawodowej.

Chciałbym również powiedzieć o tym, że cały czas jesteśmy przed wyrokiem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Wyrok ten zapadnie 19 listopada tego roku. W związku z powyższym na wpływ działalności orzeczniczej Sądu Najwyższego sprawa ta mocno rzutuje. Rzecznik Praw Obywatelskich wniósł po raz kolejny o odroczenie wyznaczonego na tę środę w Sądzie Najwyższym rozpoznania dwóch skarg nadzwy-

czajnych z uwagi na pytania prawne, które były podejmowane w sprawie powołanych w zeszłym roku sędziów Sądu Najwyższego.

Chciałbym powiedzieć, że tak naprawdę wymiar sprawiedliwości, również przez działania pańskie, tej Komisji i większości, która podejmowała haniebne ustawy, jest w sytuacji stanu nadzwyczajnego. Szanowni państwo, na ulicach nie ma czołgów ani jednostek wojskowych, ale przez 4 lata z całą konsekwencją dokonywaliście zmiany porządku konstytucyjnego za pomocą zwykłych ustaw. To jest rzecz, o której należy tutaj mówić. Dzisiejsza sytuacja, z jaką mamy do czynienia, również powyborcza, powinna uświadomić także panu i pana kolegom, że posiadanie większości parlamentarnej nie daje prawa do bycia hegemonem. Jest konstytucja, prawo międzynarodowe, zobowiązania i tak naprawdę, gdyby nie wsparcie Rzecznika Praw Obywatelskich, obywateli, niezawisłych i niezależnych sędziów, gdyby nie wyroki i sprawy prowadzone przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej, mielibyśmy tak naprawdę do czynienia z katastrofą.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Panie pośle, do rzeczy. Kampania się już naprawdę skończyła.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (PO-KO):

Ale to jest do rzeczy.

Poseł Michał Szczerba (PO-KO):

Z niezawisłości i niezależności polskiego sądownictwa nie pozostałoby nic. To jest sprawa trudna.

Chciałbym powiedzieć jeszcze jedną rzecz. To, w jakim stylu to robiliście, to jak konsekwentnie, to, jak dyspozycyjny był pan wobec partii władzy, jest również przedmiotem naszej analizy pod kątem tego, jak funkcjonowały bezpieczniki, które zostały zapisane w konstytucji. Bezpieczniki te miały na celu nie dopuścić do włamania się do konstytucji. Wy wielokrotnie się do niej włamaliście. Bezpieczniki okazały się za słabe i to również jest wniosek dla nas wszystkich na przyszłość, że wtedy, kiedy będzie klimat polityczny i zgoda społeczna, należy wprowadzić takie bezpieczniki, które żadnej władzy, która uznaje się za hegemona, nie pozwoli na taką destrukcję, jakiej wy dokonaliście.

Na sam koniec jeszcze raz apeluję. Proszę o słowo „przepraszam”. Pan również powinien dziś dokonać rachunek sumienia. Kończy pan karierę polityczną w tej izbie, izbie poselskiej. Nie został panu przedłużony mandat. Niech pan powie słowo „przepraszam”, bo należy się ono pierwszej prezes Sądu Najwyższego pani profesor Gersdorf, którą przez dłuższy czas uznawał pan za byłą pierwszą prezes Sądu Najwyższego. To pan nazywał sędziów Sądu Najwyższego złodziejami. Do tej pory za te słowa „przepraszam” nie padło.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Panie pośle, muszę tu zaprotestować. Odnoszę wrażenie, że teraz to pan będzie musiał mnie przepraszać. Nigdy takie słowa nie padły z moich ust. Pan powiela nieprawdę, dodatkowo zniesławiając podczas obrad Komisji sędziów Sądu Najwyższego. Przytacza pan słowa, które nigdy z moich ust nie padły. Odbieram panu głos, bo po pierwsze, mimo moich dwukrotnych ostrzeżeń, co do zmierzania do rzeczy, pan do rzeczy nie zmierzał. Po drugie, nie odnosi się pan do informacji z rocznej działalności Sądu Najwyższego.

Proszę bardzo, pani poseł Gasiuk-Pihowicz. Potem pan poseł Jerzy Jachnik.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (PO-KO):

Panie przewodniczący, mówimy o sprawozdaniu z działalności Sądu Najwyższego i ze zdumieniem widzę uśmiech na pana twarzy. Przecież to sprawozdanie jest druzgocące. Proste statystyki: 7 miesięcy na załatwienie sprawy przeobraziło się w 11 miesięcy na załatwienie sprawy. Pan się cieszy?

Oczywiście nie jest pan tutaj głównym odpowiedzialnym, bo autorem tego armagedonu prawnego jest pan prezydent Andrzej Duda. To on zaproponował te ustawy. Miał być strażnikiem konstytucji, a proponował ustawę, która chciała wyrzucić z Sądu Najwyższego sto procent sędziów, którzy tam orzekali. Proponowaliście i obiecywaliście Polakom i Polkom usprawnienia działania sądów, a zaproponowaliście zmiany personalne. Wszyscy politycy kiedyś odejdą. Wy odejdziecie tak samo jak każdy inny polityk, a Polacy zostaną z wydłużonymi postępowaniami przed najważniejszym sądem w Pol-

sce, Sądem Najwyższym. Polacy zostaną chociażby z kwestią związaną z tym, że zmiany w wymiarze sprawiedliwości, które proponowaliście, to były zmiany czysto personalne, ale także zmiany, które były niezgodne z polskim porządkiem prawnym, konstytucją, ale także z prawem unijnym. Doprowadziliście do konfliktu z naszym najważniejszym sojusznikiem, jakim jest Unia Europejska. W instytucjach unijnych, w parlamencie rozpatrywane jest rozporządzenie, które będzie warunkowało wypłatę środków unijnych od stanu praworządności. Stanu praworządności, którego elementem jest także to, do czego doprowadziliście w Sądzie Najwyższym, Izba Dyscyplinarna. Kiedyś odejdziecie, a Polacy zostaną bez miliardów euro, które mogłyby się przysłużyć…

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Pani poseł, do rzeczy. Dyskusja na temat informacji z działalności Sądu Najwyższego, a nie o dotacjach unijnych.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (PO-KO):

Panie przewodniczący, Izba Dyscyplinarna jest elementem tego sprawozdania.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

To proszę mówić na temat działalności Izby Dyscyplinarnej, a nie o dotacjach unijnych.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (PO-KO):

Mówię o tym, że bezprawność powołania Izby Dyscyplinarnej jest oceniana przez Trybunał Sprawiedliwości i za chwilę będzie warunkowała wypłatę Polakom miliardów euro. Wy im te miliardy euro odebraliście. Odebrał je pan prezydent Andrzej Duda, który zaproponował tę ustawę. To on miał być strażnikiem konstytucji, a stał się grabarzem konstytucji. Konkrety. Pan się uśmiecha, a statystyki są druzgocące. To, co pan w tej chwili robi, to jest kpina.

Kolejna rzecz. Przed nami orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej dotyczące jednego z elementów funkcjonowania Sądu Najwyższego Izby Dyscyplinarnej, oceniające również element powoływania sędziów tej izby, jakim jest Krajowa Rada Sądownictwa. Za chwilę może się okazać, że każdy wydany w Polsce wyrok wydany przez sędziego powołanego przez upolitycznioną Krajową Radę Sądownictwa będzie mógł być wznowiony. Oznaczało to będzie, że setki przestępców w Polsce będzie mogło wyjść z więzień…

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Pani poseł, nie o Krajowej Radzie Sądownictwa, a o informacji z działalności Sądu Najwyższego. Przywołuję panią poseł do rzeczy. Jeżeli w dalszym ciągu nie będzie się pani stosowała do istniejącego i przyjętego przez izbę porządku obrad, to odbiorę pani głos.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (PO-KO):

Panie przewodniczący, chce pan ukryć rzeczywistość, ale przecież sędziowie Sądu Najwyższego są powoływani przez Krajową Radę Sądownictwa i dlatego izba ta jest oceniana przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Pani poseł, nie przez Krajową Radę Sądownictwa. Konstytucja nie jest do wymachiwania nią, tylko do czytania. Przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (PO-KO):

Ale są wybierani przez Krajową Radę Sądownictwa. Dlatego też byt Izby Dyscyplinarnej jest kwestionowany przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Rzecznik Trybunału Sprawiedliwości mówi bardzo jasno: to nie jest sąd w rozumieniu prawa unijnego. Przyjmijcie do wiadomości to, że serwujecie Polakom armagedon prawny. Izba Dyscyplinarna, sędziowie powoływani przez ciało, które jest upolitycznione i którego byt może się zakończyć 19 listopada. Izba Dyscyplinarna z wyodrębnionym bytem, który niszczy spójność i integralność całego Sądu Najwyższego, co jest niezgodne z polską konstytucją. Izba Dyscyplinarna, do której nawet nie zgłosiło się wystarczająco wielu kandydatów. Na 16 stanowisk tylko 10 jest obsadzonych, co świadczy o tym, że to, co mówię, ta ocena jest podzielana przez większość sędziów w Polsce.

Przyjrzyjmy się teraz tym 10 stanowiskom: pani Małgorzata Bednarek pochodząca z Prokuratury Krajowej, pan Adam Roch, także prokurator Prokuratury Regionalnej w Katowicach, Ryszard Witkowski były prokurator Prokuratury Krajowej, Jacek Wygoda prokurator Prokuratury Krajowej, Paweł Zubert, także regionalna prokuratura w Katowicach, pan Jan Majchrowski, osoba, która zasłynęła, pisząc raport na zlecenie pana marszałka Kuchcińskiego, człowiek, który zasłynął jako asystent skompromitowanego marszałka, piszący na jego zlecenie raport, który nie trzymał się żadnych standardów prawnych. Mamy do czynienia z izbą, której sędziowie w tym momencie powinni odpowiedzieć na bardzo konkretne pytania dotyczące tego sprawozdania.

Jakie mają związki ze Zbigniewem Ziobro? Czy dostają jakieś polecenia z Ministerstwa Sprawiedliwości? Czy spotykają się, konsultują w jakichkolwiek sprawach z politykami PiS-u i z ich współpracownikami? Chciałabym poznać odpowiedzi na te pytania, bo skład Izby Dyscyplinarnej, który pokazuje, że każda jedna osoba ma jakieś szczególne, personalne powiązanie z politykami partii rządzącej wskazuje jednoznacznie na cel powołania tej izby. Już nawet abstrahując od błędów prawnych. Celem jest dyspozycyjność tej izby, próba zastraszania sędziów, którzy będą twardo i niezłomnie bronili niezależności sądów wbrew partii rządzącej. Trzeba powiedzieć wprost, że ci sędziowie swój awans zawdzięczają pośrednio politykom PiS-u, którzy upolitycznili Krajową Radę Sądownictwa, która ich wybrała. Przecież nominacje wręczał PiS-owski prezydent. To jest bardzo duże zagrożenie dla polskiej praworządności…

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Nie, to jest prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Zwracam pani uwagę: prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Poseł, który nie szanuje instytucji państwa polskiego, głowy państwa polskiego, w moim przekonaniu nie zasługuje na miano posła.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (PO-KO):

To jest pana ocena i powiem panu, że jest pan osobą, która przed 1989 r. była prokuratorem stanu wojennego. Po 1989 r. pobłażał pan pedofilii, a teraz jest pan autorem i twarzą niszczenia polskiego sądownictwa.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Pani poseł…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (PO-KO):

Pan nie ma żadnego moralnego prawa…

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Pani poseł, mimo dwukrotnych ostrzeżeń i przywoływania do rzeczy nie zastosowała się pani do tych spraw i odbieram pani głos.

Proszę bardzo, pan poseł Jerzy Jachnik.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (PO-KO):

Pan odbiera mi głos ze strachu, bo mówię prawdę. Jest pan skompromitowanym człowiekiem, który przed 1989 rokiem…

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Proszę, pan poseł Jerzy Jachnik.

Poseł Janusz Sanocki (PP):

Ale, pani poseł, na litość boską, mówi to pani osiemdziesiąty raz. Ja naprawdę odwołałbym tego Piotrowicza choćby dzisiaj, ale nic mnie tak nie przekonuje do popierania przewodniczącego Piotrowicza jak pani wystąpienia.

Poseł Jerzy Jachnik (PP):

Panie pośle Sanocki, teraz ja mam głos. Na początek chciałbym, żeby pan poseł Szczerba i pani poseł Gasiuk-Pihowicz uzgodnili stanowiska. Sam się pan powołuje na to, że Rzecznik Praw Obywatelskich wnosi skargi nadzwyczajne, które z kolei w czambuł krytykuje pani, która popiera… Może nie wie pani, co mówi. Niech się pani w końcu uspokoi.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (PO-KO):

Nie powiedziałam słowa o skargach nadzwyczajnych.

Poseł Jerzy Jachnik (PP):

Można zdyscyplinować panią poseł?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (PO-KO):

Nie powiedziałam słowa o skargach nadzwyczajnych.

Poseł Jerzy Jachnik (PP):

No i tak będziemy…

Poseł Janusz Sanocki (PP):

Jakiego…

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Proszę nie przeszkadzać. W tej chwili jest pora na zabranie głosu przez pana posła Jerzego Jachnika.

Panie pośle, proszę kontynuować.

Poseł Jerzy Jachnik (PP):

Panie prezesie, ja mam kilka pytań, bo mnie samego to trochę zszokowało. W zakresie funkcjonowania Izby Dyscyplinarnej i jej składu prawie, że się zgadzam z posłami przedmówcami, bo sposób powoływania tych osób powinien być inny. To pierwsza sprawa.

Druga sprawa dotyczy tego, że pan prezes mówił, iż w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznej zostały rozpoznane… Czy może się pani uspokoić do cholery? Na litość boską…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (PO-KO):

Ale ja nic nie robię panu.

Poseł Jerzy Jachnik (PP):

Uspokoi się pani czy nie?

Poseł Janusz Sanocki (PP):

Panie przewodniczący, proszę zastosować jakieś środki, bo…

Poseł Jerzy Jachnik (PP):

Całe szczęście człowiek kończy już ten Sejm, bo nie wytrzymałby takich posłów.

Były dwie sprawy. Panie prezesie, jakby był pan uprzejmy odpowiedzieć mi, ilu sędziów, jeśli chodzi o tę izbę, bo to była taka informacja, która mnie troszeczkę zatkała… Specjalnie nie ruszam tematu Izby Dyscyplinarnej, dlatego że uważam, że pan prezes już wypowiedział swoje zdanie na ten temat. Ja mogę się jedynie przyłączyć do sposobu wyboru jej składu. Tutaj jest zgoda.

Chodziłoby mi o jeszcze jedną rzecz, nie wiem, czy pan prezes ma ze sobą takie dane dotyczące przedsądów. My mówimy tak, przyjęto ileś kasacji. A ile zostało załatwionych w przedsądach? Szczególnie chodzi mi o sprawy Izby Cywilnej i Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych. Gdybyśmy to porównali do okresu sprzed 2–3 lat. Czy jest taka możliwość? Czy dysponuje pan prezes takimi danymi? Mnie o to chodzi, bo łatwo się mówi, tak samo jak Rzecznik Praw Obywatelskich mówi, że rozpoznaje 60 tys. skarg rocznie, a jak się okazuje, to nie wiem, czy znajdzie się paręset, które rzeczywiście zostały załatwione. Stąd moje pytanie, bo sam byłem uczestnikiem takich postępowań, w których dostawałem odpowiedź w dwóch zdaniach, że skarga jest niedopuszczalna, odrzuca się ją, do widzenia i nie bardzo rozumiałem dlaczego i dalej nie mogę tego zrozumieć. Inna jest wydajność, kiedy nakład pracy sędziów Sądu Najwyższego liczymy po skargach, które oni rzeczywiście merytorycznie rozpoznają, a inna, kiedy w kilku zdaniach odpowiadają, że jest ona niedopuszczalna. Chciałbym usłyszeć to rozróżnienie, jeśli dysponuje pan takimi danymi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Czy pan prezes potrzebuje chwili czasu, czy jest gotowy teraz? Dobrze, to jak pan prezes będzie gotowy.

Następny do głosu zgłosił się pan poseł Robert Majka. Proszę bardzo.

Poseł Robert Majka (niez.):

Dziękuję, panie przewodniczący. W druku nr 3700 z 15 lipca 2019 r., który rozpatrujemy, na stronie czwartej możemy przeczytać: „Sąd Najwyższy jest szczególnym organem władzy sądowniczej powołanym do sprawowania wymiaru sprawiedliwości przez zapewnienie w ramach nadzoru judykacyjnego zgodności z prawem oraz jednolitości orzecznictwa sądów powszechnych i sądów wojskowych".

W związku z powyższym mam bardzo ważne pytanie do pana sędziego Zawistowskiego reprezentującego Sąd Najwyższy. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to ja je przeczytam i przekażę panu prezesowi Zawistowskiemu.

Pierwsze pytanie: Dlaczego mimo wiedzy o publicznych oskarżeniach pana Ryszarda Jacha kierowanych przeciwko pani prezes o orzekanie w procesie o wynagrodzenie z jego powództwa przeciwko Aegon PTE SA w warunkach konfliktu interesów, z jednoczesnym naruszeniem art. 32 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej – a artykuł ten, przypominam, mówi o równości wobec prawa oraz ustawowego obowiązku wyrażonego w ustawie o Sądzie Najwyższym zapewnienia przez Sąd Najwyższy jednolitości orzecznictwa sądów powszechnych, tj. o popełnienie przestępstw określonych w art. 271 Kodeksu karnego, art. 231 § 2, ewentualnie § 3 Kodeksu karnego – w 2018 r. pani prezes nie skorzystała z możliwości określonej w art. 60 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym z 23 listopada 2002 r. i w związku z udowodnioną wyjątkową rozbieżnością wykładni prawa w procesie z powództwa pana Ryszarda Jacha nie przedstawiła (to jest bardzo ważne) pani wniosku o rozstrzygnięcie Sądowi Najwyższemu w składzie 7 sędziów Sądu Najwyższego? Czy powodem tego zaniechania ze strony pani prezes była obawa zawodowej kompromitacji, wynikająca ze świadomości pani prezes, iż wyjątkowa, krzywdząca pana Ryszarda Jacha wykładnia prawna, sformułowana przez Sąd Apelacyjny w Warszawie sygn. III APA 193/06 i potwierdzona przez panią prezes w postanowieniu Sądu Najwyższego o sygn. II PK 224/9, była krańcowo sprzeczna z ugruntowanym, wieloletnim i jednolitym orzecznictwem Sądu Najwyższego, w tym wyrokiem Sądu Najwyższego w analogicznej sprawie wydanej z uczestnictwem pani prezes Gersdorf…

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Panie pośle, informowałem na początku o opinii Biura Analiz Sejmowych. Pan poseł omawia konkretne sprawy i czyni to w sytuacji, kiedy osoba, o której pan mówi, jest nieobecna na posiedzeniu i nie może się do tego odnieść. Nie jest zadaniem Komisji rozstrzyganie jednostkowych spraw, jakie były zawisłe przed sądem, zwłaszcza przy udziale w posiedzeniu Komisji jednego z uczestników tego postępowania sądowego. W związku z tym przywołuję pana do rzeczy, aby trzymał się pan porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia.

Poseł Robert Majka (niez.):

Panie przewodniczący, ja na tym ostatnim posiedzeniu Komisji mam taką prośbę, aby pan mi nie przerywał. Ja panu nie przerywałem. Szanuję pana jako przewodniczącego i bardzo proszę o wzajemny szacunek. Pan jak zwykle stosuje standardowe wybiegi. Ja rozumiem, że jest to sprawa nie na rękę. Jeszcze raz podkreślam, że nie jest to sprawa prywatna, a sprawa wagi państwowej. Kończąc, to jest niekulturalne, że mi pan jak zwykle przerwał, ale skończę.

W tym wyroku Sądu Najwyższego w analogicznej sprawie wydanym z uczestnictwem pani prezes Gersdorf, w składzie orzekającym sygn. I PK 16/10… Teraz ostatnie, długie i ważne pytanie. Dlaczego jako sędzia Sądu Najwyższego, który z mocy prawa ustawy o Sądzie Najwyższym musi legitymować się nieskazitelnym charakterem, mimo publicznych oskarżeń kierowanych przez pana Ryszarda Jacha przeciwko pani prezes Gersdorf, nie podjęła ona żadnych kroków prawnych przeciwko osobie, która – siedzący tutaj pan Ryszard Jach – nadal formułuje przeciwko niej zarzuty karne? Czy wynika to ze świadomości pani prezes, iż zarzuty pana Ryszarda Jacha są zasadne? Powtarzam: Czy wynika to ze świadomości pani prezes, iż zarzuty pana Ryszarda Jacha są zasadne?

Teraz, tak jak mówiłem na początku naszego posiedzenia, wnoszę, aby Wysoka Komisja przegłosowała i dopuściła do głosu pana Ryszarda Jacha, który może w 2 minutach

przedstawi Wysokiej Komisji, o co w tym problemie tak naprawdę chodzi. Jeszcze raz podkreślam, że jest to skandal, żeby w Polsce obywatel podnosił zarzuty karne przeciwko pierwszej prezes Sądu Najwyższego. W żadnym państwie europejskim taka sytuacja nie ma miejsca.

Chciałbym panu przewodniczącemu powiedzieć, że w styczniu na posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, której jestem członkiem, nie wnosiłem mojego wniosku ustnie, tylko mam potwierdzenie, że złożyłem ten wniosek na piśmie.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Oczywiście. Nie kwestionuję tego.

Poseł Robert Majka (niez.):

Ale pan wcześniej powiedział, że to było ustnie. Ja mam bardzo dobrą pamięć.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Przecież ten wniosek przedstawiłem do Biura Analiz Sejmowych i w oparciu o ten wniosek Biuro Analiz Sejmowych wydało opinię. To jest logiczne.

Poseł Robert Majka (niez.):

Tak, natomiast można odsłuchać tę Komisję i wtedy pan…

Poseł Janusz Sanocki (PP):

Ale już było to wyjaśnione.

Poseł Robert Majka (niez.):

Tak, ale wracam do istoty problemu. Proszę o przegłosowanie, aby siedzący tutaj obok mnie pan Ryszard Jach, notabene mój asystent, miał możliwość w tej sprawie choćby przez 2–3 minuty zabrać głos i wtedy nie byle jaka sprawa wagi państwowej dotycząca pierwszej prezes Sądu Najwyższego stanie się dla państwa i dla Polaków jasna i oczywista. Stawiam wniosek formalny o przegłosowanie tej sprawy. Wtedy przekonamy się, czy państwo posłowie będący na obradach Komisji są za jasną i rzeczywistą oceną pierwszej prezes Sądu Najwyższego i samego Sądu Najwyższego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję.

Proszę bardzo, pan poseł Janusz Sanocki.

Poseł Janusz Sanocki (PP):

Kolego Robercie, wyjaśnienie, które przedstawił pan przewodniczący, jest przekonujące. My nie jesteśmy instancją odwoławczą… Nie kiwaj głową, tylko przez chwilę posłuchaj i coś zrozum! Nie jesteśmy instancją odwoławczą i nie ma takiej procedury, żebyśmy oceniali pierwszą prezes Sądu, drugą prezes sądu czy trzeciego prezesa. Nie ma takiej procedury. W istocie wniosek, który przeczytałem, zmierza do tego, żebyśmy merytorycznie rozstrzygnęli…

Poseł Robert Majka (niez.):

Nie.

Poseł Janusz Sanocki (PP):

Proszę pana, pan może mówić nie, ale to jest ewidentne. Nie ma takiej procedury. Jestem za tym, żeby taka procedura była, choć nie widzę do tego na razie podstaw konstytucyjnych…

Asystent społeczny posła Ryszard Jach:

Panie pośle, chodzi tylko o to, żeby Polacy mogli się dowiedzieć, że pani…

Poseł Janusz Sanocki (PP):

Ale, proszę pana…

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Ale nikt panu nie udzielił głosu.

Poseł Janusz Sanocki (PP):

Nie dość, że pan włącza się, kiedy pan chce… Panu nie udzielono głosu. Pan też musi się nauczyć jakiegoś porządku.

Panie przewodniczący i szanowni państwo, myślę, że bezprzedmiotowe jest to, do czego próbuje przekonać nas tutaj kolega Majka. Ja będę głosował przeciwko takiemu wnioskowi.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Został zgłoszony wniosek pana posła Majki.

Kto z pań i panów posłów jest za uwzględnieniem tego wniosku? Dziękuję bardzo. 2 jest za wnioskiem.

Asystent społeczny posła Ryszard Jach:

Czyli państwo nie jesteście zainteresowani poznaniem prawdy…

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Proszę pana…

Poseł Janusz Sanocki (PP):

A skąd to wiadomo, że pan prawdę mówi?

Asystent społeczny posła Ryszard Jach:

Jeżeli nie mówię prawdy, to dlaczego…

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Ale nikt panu nie udzielił głosu. Podkreślam, że wszedł pan na dzisiejsze posiedzenie Komisji bezprawnie i z naruszeniem regulaminu. Uczynił pan to za sprawą posła Roberta Majki, który również złamał regulamin. Teraz zabiera pan głos bez upoważnienia.

Ile głosów jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? 2 głosy za. 5 posłów przeciw. Dziękuję bardzo.

Wniosek nie uzyskał większości. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Pan prezes chciał udzielić odpowiedzi na pytania. Proszę bardzo, panie prezesie.

Prezes SN kierujący Izbą Cywilną Dariusz Zawistowski:

Jeśli można w tej chwili, to jestem gotów. Jeżeli chodzi o pierwsze pytanie dotyczące Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych, mówiąc w skrócie, co do ilości spraw i sędziów, to podkreślałem, że chodzi o okres sprawozdawczy – rok 2018. W tym roku wpłynęły dwie skargi nadzwyczajne. Musimy sobie zdawać sprawę z tego, że istnieje ograniczona liczba podmiotów uprawnionych do wnoszenia skarg kasacyjnych i procedura kontroli czy ta skarga ma być wniesiona też trwa pewien czas. Można powiedzieć, że w tym roku będzie tych skarg więcej, bo w pierwszym półroczu wpłynęło ich już 19. Statystycznie powiedzielibyśmy, że dużo więcej, ale nie jest to też jakaś bardzo duża liczba spraw, jeśli chodzi o skargi nadzwyczajne.

Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych ma w swojej właściwości również inne sprawy, m.in. sprawy publiczne, rozpoznaje skargi na przewlekłość postępowania. Więc tych spraw ogółem wpływa do izby więcej. W 2019 roku, więc już kiedy to wszystko funkcjonuje w większym zakresie, w pierwszym półroczu wpłynęło tych spraw 308. To jest taka liczba, która jest, można powiedzieć, bardziej obiektywna niż dane za rok 2018. Liczba sędziów to 20 osób. Tak czy inaczej, jeżeli porównamy liczbę spraw przypadających na sędziego na przykład w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych z Izbą Cywilną, Izbą Karną czy Izbą Pracy, to ta dysproporcja ciągle jest bardzo duża.

Jeżeli chodzi o liczbę przedsądów, to w oparciu o dane, które mam dość precyzyjne, mogę powiedzieć, że w poszczególnych latach nie ma takiego samego procentu przyjmowanych skarg kasacyjnych do rozpoznania czy też odmów ich przyjęcia. Według danych statystycznych za 2014 rok odmówiono przyjęcia skarg kasacyjnych w 73% spraw, w roku 2015 – w 75% spraw, w roku 2016 – w 68%, w roku 2017 – w 59%, a w roku 2018 – w 68% spraw. Można powiedzieć, że ta średnia statystyczna mniej więcej jest taka, że 1/3 skarg kasacyjnych jest przyjmowana do rozpoznania merytorycznego. Nie można tutaj powiedzieć, że kwestia przedsądu sprowadza się do napisania kilku zdań. Dla-

czego? Dlatego, że w praktyce przedsąd funkcjonuje w taki sposób, że zazwyczaj na jego posiedzenie kierowanych jest ok. 10 spraw i przygotowanie się do przedsądu zajmuje kilka dni, bo każdą sprawę trzeba przejrzeć pod tym kątem, czy są spełnione ustawowe przesłanki do przyjęcia skargi. To, że uzasadnienie zajmuje jedną czy dwie strony, nie oznacza, że czas pracy poświęcony na sprawę jest równy objętości takiego uzasadnienia, bo jest to zupełnie inna kwestia.

Z danych statystycznych wynika, że przy pewnych wątpliwościach co do samej instytucji przedsądu, bo zdajemy sobie na pewno sprawę z tego, że tego rodzaju instytucja ma pewne walory, ale również różne minusy, jednak z perspektywy czasu widać pewną wyraźną przewagę korzyści związanych z przedsądem. Mówiłem o tym, że w okresie, kiedy Sąd Najwyższy funkcjonował normalnie, czas rozpoznania sprawy do momentu wyznaczenia przedsądu w Izbie Cywilnej wynosił kilka miesięcy. W związku z tym czas potrzebny na uchylenie niepewności co do stanu prawnego był stosunkowo krótki.

Przypomnę, że przed wprowadzeniem przedsądu z roku na rok rosła liczba skarg kasacyjnych oczekujących na rozpoznanie i dochodziliśmy już do 5 lat rozpoznawania skargi kasacyjnej w Sądzie Najwyższym. Oczywiście to jest pewien uproszczony sposób rozpoznawania kasacji na etapie przedsądu przez selekcję tych spraw, ale efekt jest korzystny, jeżeli chodzi o efektywność tego postępowania. Dane statystyczne wskazują na to, że podnosi się jakość skarg kasacyjnych, nie rośnie liczba wpływających spraw, bo pełnomocnicy zawodowi, którzy jako jedyni mogą wnosić skargę, w tej chwili oceniają zasadność takiej skargi, czy potencjalną możliwość jej uwzględnienia w bardziej merytoryczny sposób i są one od strony merytorycznej przygotowane coraz lepiej. Wzrasta liczba spraw, które są przyjmowane do rozpoznania, bo jest to kwestia również tego, jak od strony merytorycznej i technicznej jest sporządzona taka skarga kasacyjna. W dużym stopniu procent skarg przyjmowanych do rozpoznania zależy również od tego.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan poseł Robert Majka. Później pan poseł Jerzy Jachnik.

Poseł Robert Majka (niez.):

Panie przewodniczący, jeśli pan pozwoli, jeszcze raz chciałbym zgłosić wniosek formalny o przegłosowanie, tak żeby pan Ryszard Jach mógł zabrać głos w tej sprawie i aby państwo posłowie go przegłosowali, bo to jest sprawa wagi państwowej i myślę, że czas 10 minut nie zbawi Komisji, a państwo i Polacy zapoznają się z tak ważną sprawą. Bardzo państwa o to proszę i z góry dziękuję za wyrozumiałość. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Proszę, pan poseł Jerzy Jachnik.

Poseł Jerzy Jachnik (PP):

Pan poseł Sanocki jest dzisiaj wyraźnie jakiś podniecony.

Panie prezesie, chciałbym uzyskać informację, bo dochodzą do mnie różne głosy. Chodzi o ławników Sądu Najwyższego. Ławnik, który jest z jakiegoś terenu Polski i chce zapoznać się z aktami, jeśli bierze już udział w rozpatrywaniu skargi nadzwyczajnej, to chce akta przeczytać i na dobrą sprawę na dzień dzisiejszy musi wziąć na to urlop i sam pokryć koszty swojej podróży. Czy państwo przewidujecie jakieś rozwiązanie, czy to ustawodawca musi coś z tym zaradzić? Nie wiem, czy ustawodawca w ogóle wie, że jest taki problem. To tyle.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Proszę, pan poseł Janusz Sanocki.

Poseł Janusz Sanocki (PP):

Panie przewodniczący, panie sędzio, mam pytanie do metodologii, jeśli chodzi o statystykę długości rozpatrywania kasacji. Czy to, co pan podawał, te 7 miesięcy, czy ile, czy ten czas rozpatrywania jest osobno liczony dla kasacji przyjętych, czy dla wszystkich razem?

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję.

Proszę, pan poseł Robert Majka.

Poseł Robert Majka (niez.):

Panie przewodniczący, ja wnosiłem wniosek formalny i bardzo bym prosił o przegłosowanie go. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Poddaję wniosek pana posła Roberta Majki pod głosowanie.

Kto z pań i panów posłów jest za tym wnioskiem? 2 posłów za. Kto jest przeciw? Pan poseł jest i za tym, i za tym? Jaki jest wynik? Kto się wstrzymał? 8 posłów się wstrzymało. 2 było za, tak?

Wniosek nie uzyskał wymaganej większości.

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać głos? Wobec wyczerpania chętnych do dyskusji…

Pan? Proszę bardzo, ale proszę się przedstawić, żeby Komisja wiedziała.

Prezes Krajowego Sztabu Ratownictwa Społecznej Sieci Ratunkowej Jerzy Płókarz:

Jerzy Płókarz, Krajowy Sztab Ratownictwa Społecznej Sieci Ratunkowej.

Panie przewodniczący, bardzo dziękuję za udzielenie głosu. Dziękuję również za współpracę i umożliwienie wypowiadania się organizacji społecznej w tak ważnych sprawach jak sprawy prawa człowieka. Chciałbym zwrócić uwagę odnośnie do działalności Izby Dyscyplinarnej. Być może tak niewielka liczba spraw, która do niej wpływa, wiąże się z tym, że jest w tej chwili bardzo mało przekonania co do skuteczności wniesienia takiej skargi. Jeżeli są zgłaszane wątpliwości co do przyszłości funkcjonowania…

Poseł Janusz Sanocki (PP):

Panie przewodniczący, przepraszam najmocniej, ale koledzy tu mają rację. Na jakiej podstawie… Przepraszam, przy całej sympatii do pana, to na jakiej zasadzie się to dzieje? Kto to jest? Kim jest ten pan?

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Przedstawił się, że reprezentuje organizację społeczną. Jeżeli państwo uważacie…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (PO-KO):

A pan nie uważa? Przecież to pan jest przewodniczącym, to pan ma czuwać…

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dobrze, dobrze, ale pytałem, kim pan jest i pan się przedstawił. Udzielając głosu, nie wiedziałem… Ten pan nie został zaproszony przeze mnie ani przez prezydium Komisji. Jeżeli państwo uważacie…

Poseł Janusz Sanocki (PP):

To pan nie powinien dopuszczać… No, jak?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (PO-KO):

Upadek prawa, regulaminu, dobrych obyczajów.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dobrze. Wobec tego, czy uważacie państwo, że druga osoba, która znalazła się na posiedzeniu Komisji, również powinna zabrać głos? Kiedy zarządzam Komisją, to mają państwo do tego zastrzeżenia.

Poseł Michał Szczerba (PO-KO):

Niech pan kończy już. To już wstyd jest.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (PO-KO):

Wstyd.

Poseł Janusz Sanocki (PP):

Ja jestem za tym, żeby pan Jach w takim razie jednak mówił.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):
To proszę w takim razie złożyć taki wniosek formalny, panie pośle.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (PO-KO):
Na pana przykładzie będą się uczyli, jak nie prowadzić Komisji.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):
Proszę bardzo, pan poseł Szczerba.

Poseł Janusz Sanocki (PP):
Coś niebywałego.

Poseł Michał Szczerba (PO-KO):
Panie przewodniczący, niech pan już zakończy tę Komisję, bo my 4 lata pana obserwujemy i to jest przykład nierównego traktowania. Przez 4 lata…

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):
Dobrze, równe traktowanie.

Proszę bardzo, udzielam głosu panu Ryszardowi Jachowi. Proszę bardzo.

Poseł Janusz Sanocki (PP):
Bez głosowania? Po przegłosowaniu?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (PO-KO):
Proszę pana, tu obowiązuje regulamin Sejmu. Przez 4 lata udowadniał pan, że ma go… nie szanuje go, nie zna, nie szanuje konstytucji i obowiązujących ustaw. To, co pan robi na posiedzeniu tej Komisji, to jest po prostu kpina. Studenci prawa będą się uczyli, jak nie prowadzić posiedzenia Komisji, jak łamie się regulamin Sejmu, jak łamie się zwyczaje parlamentarne. Tak nie można.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):
Drodzy państwo, na samym początku mówiłem o tym i przytaczałem stosowne dokumenty. Przede wszystkim gość przyprowadzony przez pana posła Majkę nie został zaproszony przez prezydium Komisji. Nie robiłem z tego problemu do czasu zabierania głosu.

Druga rzecz jest taka, że na posiedzeniu Komisji pojawił się inny gość. Nie wiem, za czyją sprawą. Prosiłem, żeby się przedstawił prezydium Komisji, więc się przedstawił. Różnica jest tej natury, że gość przyprowadzony przez pana posła Roberta Majkę jest osobą prywatną, reprezentującą własne, prywatne interesy.

Asystent społeczny posła Ryszard Jach:
Nie! Ja reprezentuję interes wymiaru sprawiedliwości.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):
Drugi pan reprezentuje organizację społeczną. Jeżeli uważacie państwo, że przedstawiciel organizacji społecznej, który zwraca się z pytaniami do prezesa Sądu Najwyższego w interesie społecznym, nie powinien zabierać głosu, wobec tego zamykam dyskusję i pozostaje kwestia wyznaczenia…

Poseł Jerzy Jachnik (PP):
Ale ja zadałem pytanie i pan prezes jeszcze nie odpowiedział, bo się zmieniła dyskusja.

Poseł Janusz Sanocki (PP):
Tak. Ja też zadałem pytanie.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):
Proszę bardzo, panie prezesie.

Prezes SN kierujący Izbą Cywilną Dariusz Zawistowski:
Jeżeli chodzi o dane statystyczne, to jest czas średni. Cały czas podkreślałem… Tak mi się wydaje, bo przecież ja tego nie liczyłem i nie jestem w stanie… Mówimy o czasie rozpoznawania sprawy. Wyraźnie podkreśliłem, że jeśli chodzi o te sprawy, gdzie jest przedsąd, to czas wyznaczenia przedsądu jest oczywiście krótszy niż rozpoznawanie sprawy.

Poseł Jerzy Jachnik (PP):

Poseł Sanocki pytał o to, czy to jest łączny czas rozpatrywania, licząc od sądu rejonowego do Sądu Najwyższego, czy nie.

Poseł Janusz Sanocki (PP):

Nie, nie, nie. Pytałem o to, czy w statystyce, w tym terminie, który pan prezes podał, że czas rozpatrywania kasacji przez Sąd Najwyższy obejmuje dwie grupy – przedsąd i kasacje przyjęte – czy jest podzielony.

Prezes SN kierujący Izbą Cywilną Dariusz Zawistowski:

Wydaje mi się, że tutaj chodziło o merytoryczne zakończenie sprawy. Czas przedsądu, jak już mówiłem, był dużo krótszy i wynosił kilka miesięcy.

Jeżeli chodzi o kwestię ławników, to nie jestem w stanie precyzyjnie odpowiedzieć na to pytanie, ponieważ ławnicy funkcjonują tylko w dwóch izbach, więc nie mam z tym bezpośredniej styczności.

Jeżeli chodzi o problem finansowania kosztu pobytu ławników, to na pewno korzystają oni z możliwości noclegu i zwrotu kosztów przejazdu, ale jedynie na posiedzenia. Nie pamiętam, czy jest tam uwzględniona możliwość zwrotu na podobnych zasadach w związku z innym celem. Wydaje mi się, że raczej nie. Sąd nie ma możliwości wydatkowania środków, jeżeli nie przewidują tego przepisy. Wydaje mi się, że potrzebna tu byłaby zmiana przepisów dotyczących wydatkowania środków w tym zakresie. Nie chcę jednak wypowiadać się bardzo autorytatywnie, ponieważ nie pamiętam tej regulacji i musiałbym zajrzeć do przepisów. W związku z czynnościami służbowymi ławnika na pewno taka możliwość istnieje. Tyle jestem w tej chwili w stanie odpowiedzieć.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Wobec wyczerpania głosów w dyskusji zamykam dyskusję.

Stwierdzam, że Komisja zapoznała się z informacją o działalności Sądu Najwyższego w 2018 r.

Pozostaje kwestia wyboru sprawozdawcy. Proponuję, żeby sprawozdawcą był pan poseł Marek Ast. Czy pan poseł wyraża zgodę? Widzę, że wyraża zgodę.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja zaakceptowała kandydaturę pana posła Marka Asta jako sprawozdawcy Komisji. Sprzeciwu nie słyszę.

Wobec wyczerpania porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia zamykam posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka.